

WALDEMAR MICHALSKI
ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Akcent, Bogusław Wróblewski, życie literackie, Tadeusz Szkołut, Bohdan Zadura

Myślę, że „Akcent” stworzył pewne środowisko

Myślę, że „Akcent” stworzył pewne środowisko. To nie było tylko czasopismo, które się sprowadzało do wydawania kolejnych numerów, zamawiania, opracowywania i publikowania. „Akcent” stał się środowiskiem i w tym środowisku znaleźli się wybitni twórcy. Do „Akcentu” można było przychodzić ze wszystkimi problemami, sprawami, zasięgnąć rady, złożyć teksty do publikacji. Ale bywały też sytuacje na przykład dramatyczne.

„Akcent” utrzymuje się z tak zwanych dotacji docelowych. Czyli miasto czasami da kilka tysięcy złotych, urząd marszałkowski też da jakieś pieniądze (znacznie więcej niż miasto), ministerstwo finansuje nas za pośrednictwem Biblioteki Narodowej. W końcu uzbiera się tyle pieniędzy, że można wydawać „Akcent”. Ale są momenty, kiedy nie mamy czym zapłacić rachunku za drukarnię. Wtedy się zrzucamy po dwa tysiące złotych z własnych pieniędzy. Nie tylko nie zarabiamy, ale w tajemnicy przed naszymi żonami dofinansowujemy „Akcent”. W tym roku Tadeusz Szkołut, ja i Bohdan Zadura zrzucaliśmy się po dwa i więcej tysięcy, żeby utrzymać „Akcent”. Miasto tego nie widzi. Miasto zauważa tylko, że „Akcent” ukazuje się regularnie dwadzieścia dziewięć lat. Ale nikt nie wnika w nasze problemy. Natomiast nasze żony słusznie mają pretensje, że nie tylko całymi dniami siedzimy w „Akcentie”, ale też nie przynosimy do domu tego, co powinno się przynosić. Żony nie wiedzą, że dokładamy do „Akcentu”. Kiedyś któraś z pań powiedziała: „Wy jesteście tacy hobbyści. Na hobbyistów nie ma leków”.

Data i miejsce nagrania	2008-12-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"